

Hazard i przestępczość – perspektywa osadzonych mężczyzn

Wyniki badań wśród więźniów pokazały, że hazard jest bardzo popularną rozrywką w tej grupie osób, a także częściej uzależnia właśnie przestępców niż w populacji ogólnej Polaków. Ponadto jedna piąta spośród wszystkich badanych osadzonych (20,1%) zadeklarowała popełnianie przestępstw w związku z uprawianiem hazardu.

W 2013 roku Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne zrezygnowało z kryterium ósmego patologicznego hazardu, jakim było „podejmowanie nielegalnych działań, takich jak: fałszerstwo, oszustwo, kradzież, malwersacja, w celu zdobycia pieniędzy na grę” (DSM-IV). Kryterium to nie znalazło się już w piątej edycji klasyfikacji zaburzeń DSM. Praktyka kliniczna pokazuje jednak, że w zaawansowanym stadium rozwoju uzależnienia od grania hazardziści posuwają się do czynów niezgodnych z prawem, np. korzystają ze służbowych pieniędzy, aby móc dalej grać. Najczęściej towarzyszą temu zniekształcone przekonania o tym, że pieniądze zostały tylko „pożyczone” w celu „zainwestowania” ich, skutkującego wielką wygraną.

Kontakt z osobami osadzonymi zwrócił moją uwagę na ich problem hazardowy. Pojedynczy więźniowie zwracali się z pytaniami dotyczącymi ich nadmiernego grania na wolności, poszukiwali kontaktu ze współnotami samopomocowymi hazardzistów. Rozmowy z psychologiem więziennym doprowadziły do konstatacji, iż nie jest znana skala tego problemu wśród polskich więźniów, brakuje też ustrukturyzowanej pomocy więźniom hazardzistom, którzy odbywają karę. Czynniki te doprowadziły do realizacji badań mających na celu poznanie skali i specyfiki problemów hazardowych wśród osób popełniających przestępstwa.

Przebieg badań

Badania wśród więźniów przebiegały dwuetapowo¹. Pierwszy etap miał charakter ilościowy i objął 1219 osadzonych mężczyzn. Badanych wyłoniono z losowo wy-

branych jednostek penitencjarnych o charakterze terapeutycznym (20 takich jednostek) i nieterapeutycznym (30). Ankieterami były osoby niezatrudnione w Służbie Więziennej, co miało na celu zminimalizowanie ryzyka zafałszowania wyników. Dodatkowo osadzeni otrzymywali kopertę, do której wkładali wypełniony kwestionariusz.

Drugi etap badań – o charakterze jakościowym – miał na celu pogłębienie wiedzy na temat specyfiki zaangażowania przestępców w hazard oraz zbudowanie kontekstu dla interpretacji wyników badań ilościowych. Badania te miały charakter indywidualnych wywiadów pogłębionych, przeprowadzono je z trzydziestoma więźniami, którzy zadeklarowali uprawianie hazardu przez okres minimum pół roku oraz zgodzili się na udział w rozmowie i nagrywanie jej na nośnik dźwięku. Ze względu na anonimowość badań, respondenci oznaczeni są tylko kolejnym numerem od 1 do 10. Materiał, który zebrano z badań, był bardzo obszerny, w związku z czym w artykule zostaną przybliżone tylko niektóre wyniki².

Wyniki badań

Nasilenie problemów hazardowych wśród osadzonych mężczyzn

Wyniki badań przeprowadzonych na ogólnopolskiej próbie 1219 osób wykazały, że aż 29,4% spośród wszystkich osadzonych przejawiało symptomy hazardu patologicznego (na podstawie odpowiedzi udzielonych na pytania kwestionariusza South Oaks Gambling Screen). Jeżeli chodzi o nasilenie uzależnienia od hazardu wśród osadzonych graczy, w grupie więźniów uprawiających

¹ Obydwa etapy badań były współfinansowane ze środków Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych pozostających w dyspozycji Ministra Zdrowia.

² Szczegółowe wyniki można znaleźć w opracowaniach: Lelonek-Kuleta B., Turowska J., Bartczuk R. (2017). Raport z projektu badawczego „Hazard problemowy i patologiczny wśród osób odbywających karę pozbawienia wolności – diagnoza sytuacji oraz specyfika zjawiska” oraz Lelonek-Kuleta B., Turowska J., Chuchra M. (2019). Raport z projektu badawczego „Hazard problemowy i patologiczny wśród osób odbywających karę pozbawienia wolności – pogłębione badanie jakościowe”, dostępny na: <https://www.kbpn.gov.pl/portal?id=1768880>.

hazard kiedykolwiek w życiu odsetek ten wynosił 48,5%, natomiast wśród więźniów uprawiających hazard na przestrzeni 12. miesięcy przed badaniem wynosił on aż 62%.

Uzyskany wynik okazał się bardzo wysoki w porównaniu z populacją ogólną Polaków (ok. 1,5% graczy uzależnionych), co czyni grupę więźniów szczególnie zagrożoną problemami związanymi z graniem hazardowym. Pomijając czynniki, które mogły wpłynąć na zniekształcenie wyników (np. dobór takiego, a nie innego narzędzia przesiewowego), na pewno zwracają one uwagę na realnie istniejący problem oraz bardzo dużą popularność hazardu wśród przestępców. Przystępując do badań, spodziewaliśmy się raczej zafałszowania wyników w kierunku ukrywania przez więźniów zaangażowania w hazard, a zatem zaniżonych wskaźników. Otrzymany wynik temu zaprzecza.

Motywacja do uprawiania hazardu przez więźniów

Czynnikiem, który bardzo nas interesował, była motywacja, dla której osoby osadzone sięgały po hazard. Wyniki badań ilościowych dotyczące motywów grania zostały zaprezentowane w tabeli 1.

Tabela 1. Motywy uprawiania hazardu przez mężczyzn uprawiających hazard w sposób nałogowy (GP – gracz patologiczny) oraz nienalogowy (GNP).

Motywy	GNP		GP	
	n	%	n	%
Żeby wygrać	269	61.98%	175	68.36%
Żeby przeżyć silne emocje	101	23.27%	89	34.77%
Żeby oderwać się od problemów (odreagować stres)	89	20.51%	80	31.25%
Żeby spędzić czas ze znajomymi	78	17.97%	47	18.36%
Żeby nawiązać nowe, korzystne dla mnie kontakty	26	5.99%	19	7.42%
Żeby zabić wolny czas, nudę	105	24.19%	64	25.00%
Wszyscy w moim otoczeniu grali	34	7.83%	28	10.94%
Z ciekawości	2	0.46%	0	0.00%
Dla rozrywki	7	1.61%	1	0.39%
Z powodu narkotyków	7	1.61%	7	2.73%
Z powodu uzależnienia	2	0.46%	2	0.78%

Analiza wywiadów pogłębionych pozwoliła poznać perspektywę więźniów w ich doświadczaniu korzyści płynących z hazardu. Pieniądze dla osób grających nałogowo i rekreacyjnie pełniły bardzo ważną rolę. Należy dodać, że wielu z badanych mężczyzn wywodziło się z tzw. środowisk patologicznych, w których przeszli odpowiednie modelowanie dotyczące m.in. sposobu zdobywania pieniędzy, stosunku do pieniędzy i postrzegania ich wartości. Obrazuje to wypowiedź:

Szybkie. Bardzo szybkie pieniądze (...). Wrzucasz 5 zł, wyjmujesz tam stówkę, dwieście. I wystarcza na cały dzień i nie trzeba pracować, tak? (M6).

Pieniądze były czynnikiem szczególnie pociągającym dla graczy uprawiających hazard od pewnego czasu, którzy zaczynali przegrywać pieniądze. Przebywając w środowisku hazardowym, obserwowali oni jednak także sytuacje wygrywania przez innych, które wzmacniały ich wiarę w możliwość bogacenia się dzięki hazardowi. Motywacja ich dotyczyła także często tzw. odgrywania się:

Chęć zwrotu pieniędzy z przeszłości. Najbardziej to mi tak utkwilo w głowie, że widziałem osoby, które potrafiły zarobić większe pieniądze (M3).

Osoby popełniające przestępstwa przejawiały bardzo specyficzny stosunek do pieniędzy. Niektórzy z badanych mówili wprost, że gdyby zarabiali tzw. uczciwą pracą, prawdopodobnie szkoda byłoby im wydawać pieniądze na grę. Ich sytuacja często jednak była zupełnie inna:

Przestępca już tak ma, łatwo przyszło – łatwo poszło. No jeżeli pieniądze z przestępstwa pochodziły i te pieniądze się przegrało w automaty i ktoś jest nadal przestępcą, no to mówi „łatwo przyszło – łatwo poszło”. Jutro znowu pójdziesz i popełnisz przestępstwo, będzie miał z powrotem te pieniądze (...). No, ale wartość pieniądza... Jak jest popełnione przestępstwo, no to naprawdę nie mają wartości te pieniądze (M20).

Często wskazywanymi przez osadzonych motywami grania były też: potrzeba zabicia czasu, chęć rozrywki, szukanie sposobu na nudę. Po głębszej analizie wywiadów z osadzonymi hazardzistami motyw ten odsłonił także specyficzny styl życia i sposób spędzania przez nich czasu. Opowiadali o tym, że zazwyczaj utrzymywali się z przestępczości, nie pracowali w określonym wymiarze godzin, spędzali czas w towarzystwie kolegów głównie na rozrywce i wydaje się, że temu głównie podporządkowane było ich życie. Często także nie mieli rodzin bądź nie utrzymywali z nimi kontaktu. Obrazują to wypowiedzi:

Czasami nie miałem co robić w nocy. (...) Nudziło mi się, w nocy przeważnie (...). Niektórzy mają dzieci, rodziny. Niektórzy muszą iść do pracy. Niektórzy po prostu byli już zmęczeni, ci co pracowali. I tak zawsze na koniec zostawałem sam (M5).

To jest takie zabicie czasu. Się siedzi w barze, no i się siedzi, i się później zadłuża człowiek, gdzieś poleci, coś ukradnie i zaraz przyleci i z powrotem się siedzi... (M7).

Nuda i niezorganizowany czas był bardzo blisko powiązany z kolejnym motywem uprawiania hazardu – motywem społecznym. Hazard często był bardzo ściśle związany z towarzystwem, które dla części osób biorących udział w badaniu było warunkiem zagrania:

Jak tam kolegów nie było przy mnie czy tam w środku, to ja tam w ogóle nie chodziłem. Bo tam nie było sensu chodzić samemu, siedzieć i grać, bo to było marnotrawstwo czasu. Bo ja tam chodziłem albo z kolegą, albo z drugim kolegą. Albo jak wiedziałem, że koledzy tam są (M20).

Wraz z nasilaniem się problemu gracze porzucali towarzystwo, co jest symptomatyczne dla procesu uzależniania się:

Z kolegami, ale później jakoś grałem tak na grubo, to ja sam, bo... Niektórzy nie przegrywali takich kwot jak ja. Po prostu moi koledzy powiedzieli, że nie da się na to pa-trzeć, jak ja takie kwoty wrzucam (M9).

Ważnym zarówno dla uzależnionych i nieuzależnionych graczy było traktowanie hazardu jako sposobu na odreagowanie emocji, stresu, czyli środka uśmierzającego, którego działanie miało być zbliżone do substancji psychoaktywnych. Dostrzec w tym można typowy nałogowy mechanizm:

No, to jak jest dół, wyżycie się może w sensie. To tak jak się pójść napić (M1),

Inicjacja grania hazardowego

Interesowało nas także, jak wcześniej dokonuje się inicjacja grania hazardowego wśród osób popełniających przestępstwa oraz jak wygląda. W świetle badań ilościowych, osoby grające były średnio cztery lata młodsze od osadzonych, którzy nie uprawiali hazardu. Badania jakościowe z kolei pozwoliły na poznanie kontekstu, w jakim dokonywał się pierwszy kontakt z graniem.

Pierwszą rzeczą, jaka zwróciła uwagę było to, że inicjacja ta często miała miejsce w towarzystwie osoby dorosłej, także rodzica:

Miałem, powiedzmy, 12 lat, to mnie już tata nauczył obstawiać tą Totoligę, tego Totolotka i te mecze (M8).

Można zauważyć, że środowisko, w jakim wzrastali ci mężczyźni, sprzyjało ich kontaktom z hazardem:

Byli niektórzy też co mieli swoje maszyny, no to jemu tam bez różnicy, czy starszy, czy młodszy, aby wkładał pieniądze (M23).

Pierwszy kontakt z grami na pieniądze bardzo często dokonywał się w towarzystwie rówieśników, wśród których taka forma rozrywki była popularna. Granie mogło odbywać się w prywatnym gronie, zapewne podpatrzono było wcześniej u dorosłych:

Już za małolata spotykaliśmy się na boisku szkolnym, już żeśmy grali o pieniądze (...) w kości czy w pokera (M25).

Ale także bardzo wcześniej osoby te miały dostęp do publicznych miejsc, w których urządzano gry:

I to tak się zaczęło od podstawówki (...). Już jakieś maszyny były (...). Dużo moich kolegów tak samo właśnie zaczynało jak ja (M19).

Częsty scenariusz był taki, że po okresie grania w dzieciństwie następowała przerwa, po czym we wczesnej dorosłości następował powrót do grania, w przeważającej większości przypadków w towarzystwie kolegów:

Na pewno z kolegami, poszliśmy do baru, no jak to przy piwie, czy tam przy czymś... do tego też były narkotyki (...), zobaczyłem, że można wygrać pieniądze, tak pomyślałem, że to łatwe jest... Wrzuciłem, no i tak się zaczęło (M7).

Bardzo charakterystyczną cechą zaangażowania w hazard przestępców było gwałtowne tempo rozwoju



problemów z hazardem, rzadko spotykane w innych grupach pacjentów uzależnionych od hazardu. Scenariusz taki powtarzał się zdumiewająco często, co wykazała analiza wywiadów pogłębionych:

Po drugim razie już zacząłem nałogowo, można powiedzieć, praktycznie codziennie grać (M13). Wciągnęło mnie, można powiedzieć od pierwszego razu (M10). I ja za tydzień poszedłem jeszcze raz i od tamtej pory prze-grałem swoje życie mogę powiedzieć (M21).

Powiązanie hazardu z przestępczością

Jednym z głównych celów badań było przeanalizowanie powiązania przestępczości z hazardem wśród polskich więźniów. Liczne badania zachodnie potwierdzają istnienie takiego związku, z drugiej strony popełnianie przestępstw usunięto z listy kryteriów diagnostycznych uzależnienia od hazardu. Interesowało nas, jak często w perspektywie hazardystów ich przestępstwa są bezpośrednio związane z uprawianiem hazardu, jak oni sami postrzegają ten związek. W badaniach ilościowych postawiono w kwestionariuszu m.in. pytanie o to, czy osadzony popełniał czyny niezgodne z prawem z powodu hazardu. Badany musiał zatem sam dostrzegać taki związek, aby odpowiedzieć na to pytanie pozytywnie. Wyniki przedstawia tabela 2.

Tabela 2. Popełnianie czynów niezgodnych z prawem z powodu hazardu.

		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	Tak	194	15,9	20,1	20,1
	Nie	771	63,2	79,9	100,0
	Ogółem	965	79,2	100,0	
Braki danych	Systemowe braki danych	254	20,8		
Ogółem		1219	100,0		

Wyniki pokazują, że jedna piąta spośród wszystkich badanych osadzonych (20,1%) zadeklarowała popełnianie przestępstw w związku z uprawianiem hazardu. Skala przestępstw popełnianych na skutek grania wydaje się zatem bardzo wysoka w populacji osób osadzonych. Badania pogłębione potwierdziły te dane, osadzeni mówili wprost, iż popełniali przestępstwa z związku z tym, że uprawiali hazard. Niektórzy zaczęli popełniać przestępstwa na skutek grania, aby mieć pieniądze na hazard:

I wtedy zacząłem też chodzić kraść, żeby mieć na te automaty, żeby grać (M13).

Najczęściej jednak granie nasilało wcześniejszy już proceder związany z przestępczością. Wynikało to z większych potrzeb finansowych spowodowanych graniem (często było to związane z postępującym uzależnieniem od hazardu):

A jak automat nie chciał oddać, to się samemu wyjmowało (...). No tak, to się po prostu klapę odsuwało i po prostu wyciągało szufladki z pieniędzmi, gdzieś o trzeciej w nocy (M8).

Przestępstwa miały różny charakter, najczęściej były to kradzieże czy włamania, rzadko przestępstwa związane z przemocą czy agresją, przeciwko życiu. Czasem ich charakter był ściśle związany z grą – jak na przykład wykradanie pieniędzy z automatu (wspomniany wyżej przykład) czy też produkcja fałszywych żetonów, za które można było grać na automatach (proceder ten badany uprawiał na terenie całej Polski ze współnikami):

Kupowaliśmy żetony, a żetony nam były potrzebne do robienia żetonów do maszyn, nie? Tak, że żeton mogłeś przerobić na 5 złotych (...), żeton kosztował 25 groszy (M27).

W badaniach ilościowych zapytano także więźniów, czy ich aktualne osadzenie wynika z uprawiania hazardu. Aż 10% spośród wszystkich badanych odpowiedziało, że tak. Podczas wywiadów więźniowie mówili o tym w sposób następujący:

Dziesięć lat przesiedziałem przez maszyny, bo grałem w maszyny. Przegrywałem w kasynie dużo pieniędzy (M23).

A siedziałem za maszyny, bo skończyły mi się pieniądze na maszynach i postanowiłem sobie wejść za ladę w barze i wyjąć pieniądze z szuflady, bo skończyliśmy grać i chcieliśmy odegrać się (M24).

Podsumowanie

Polskie badania dotyczące zaangażowania w hazard mężczyzn popełniających przestępstwa pozwoliły poznać skalę zjawiska oraz jego charakter. Zaskoczeniem była duża otwartość więźniów w opowiadaniu swoich historii zarówno podczas spotkań indywidualnych, jak i w anonimowych ankietach. Wyniki pokazały, że hazard jest bardzo popularną rozrywką w tej grupie osób, a także częściej uzależnia właśnie przestępców niż w populacji ogólnej Polaków. Wyjaśnia to na pewno w dużej części

środowisko rodzinne i społeczne, modelowanie zachowań oraz czynniki osobowościowe (te ostatnie nie były przedmiotem badań, ale wskazują na nie dane z badań jakościowych).

CO CIEKAWÉ, W WARUNKACH WIEZIENNYCH OSADZENI WYRAŻAJĄ NAJCZĘŚCIEJ NEGATYWNĄ OPINIĘ NA TEMAT HAZARDU. W WOLNYCH WNIOSKACH, O KTÓRE POPROSZONO BADANYCH, AŻ 32,5% Z NICH STWIERDZIŁO, ŻE HAZARDU NALEŻY UNIKAĆ, PONIEWAŻ STANOWI ŹRÓDŁO PROBLEMÓW I JEST NIEBEZPIECZNY, DLA 18,8% HAZARD BYŁ BEZMYŚLNOŚCIĄ I GŁUPOTĄ.

Osadzeni hazardziści, którzy grali bardzo intensywnie, podczas wywiadów mówili wprost o konsekwencjach hazardu, o własnym uzależnieniu i dalszym zagrożeniu nim:

Ja tak w dupę dostałem, wiem czym to grozi i wiem, że jak (...) będzie 5 złotych, to ja już płynę i po wszystkim (...). A ja tego nie zrobię nigdy (M29).

Ja się boję tego, że jak teraz wyjdę, to zacznę grać. Cholernie się boję (M4).

Może to i lepiej, że mnie zamknęli i przemyślałem parę spraw, bo nie wiem, jakby to się mogło skończyć (M13).

Warto zauważyć, że 40,8% osadzonych patologicznych hazardzistów wyrażało chęć skorzystania z profesjonalnej pomocy w związku z graniem. Kontakt z osobami osadzonymi zwrócił uwagę na potrzebę podejmowania działań profilaktyczno-terapeutycznych dotyczących problemów hazardowych właśnie w tej grupie.

Świadomość zagrożeń hazardowych i ich konsekwencji, uzyskiwana najczęściej przez więźniów podczas odbywania kary, może stanowić punkt wyjścia do pracy z nimi. Badania zwróciły także uwagę na to, jak duże znacznie powinno mieć realizowanie profilaktyki w środowiskach szczególnie zagrożonych, ze względu na silne uwarunkowania społeczne zaangażowania w hazard.

Autorka dziękuje psycholog Joannie Turowskiej – za nieocenioną pomoc i inspirację do badań, a także dyrekcji i funkcjonariuszom Służby Więziennej – za umożliwienie dotarcia do osób badanych, za poświęcony na zorganizowanie badań czas.

Bernadeta Lelonek-Kuleta

Adiunkt w Katedrze Zdrowia Publicznego Instytutu Nauk o Rodzinie i Pracy Socjalnej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, autorka badań poświęconych uzależnieniu od hazardu